Nr. 178. Piątek, dnia 5 Sierpnia 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 — Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Czy stoimy w przededniu reform polityki walutowej?

Ajencja „Press" podaje poniższą wiadomość:

Polskie sfery finansowe, pozostające w ścisłej współpracy z międzynarodowemi instytucjami emisyjnemi, wskazują na ewolucję zasad polityki monetarnej banków biletowych, jaka się dokonała na zachodzie Europy i w Ameryce. Nowe zasady głoszone przez finansistów dotyczą w pierwszym rzędzie kwestji pokrycia kruszczowego banknotów oraz polityki emisyjnej banków biletowych.

W praktyce tendencje owe zmierzają do tego, aby bank emisyjny uzyskał swobodę i elastyczność w polityce emitowania banknotów i aby emisja ta nie była zbyt rygorystycznie uzależniona od posiadanych zapasów złota. Tendencje te opierają się na rezultatach badań t. zw. komisji złotej, przez Ligę Narodów oraz na przykładzie polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Szwecji Stany Zjednoczone zaliczyły ostatnio papiery państwowe do pokrycia obiegu banknotów, Niemcy zeszły do prawie dwudziesto-procentowego pokrycia obiegu pieniężnego, a w Szwecji przedłożono parlamentowi projekt ustawy zwiększający kontyngent banknotów nie wymagających pokrycia do 350 miljonów koron, przyczem papiery i obligacje państwowe oraz pożyczki udzielane na zastaw tych wartości, miałyby być zaliczone do pokrycia.

Zdaniem finansistów międzynarodowych banki emisyjne powinny zarzucić system sztywnego a wysokiego pokrycia złotem banknotów, gdyż właściwem zadaniem rezerw złota banku biletowego powinno być wyrównywanie deficytów bilansu płatniczego danego kraju. Polityka emsyjna banku biletowego musi mieć zapewnioną możność zwiększenia emisji banknotów, gdy emisja ta uzasadniona jest zapotrzebowaniem środków obiegowych. Zwłaszcza w momentach ukrywania pieniędzy przez ludność i wycofywania płynnych kapitałów, wyłania się konieczność zwiększenia emisji banknotów, w celu zastąpienia wycofanych i ukrytych przez ludność, i to niezależnie od spadku pokrycia w złocie.

Koła finansowe powołują się w swych rozważaniach na raport delegacji złota Ligi Narodów, która zaleca bankom emisyjnym obniżenie wymagań statutowych co do minimalnego pokrycia w złocie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, oraz propaguje wycofanie z obiegu banknotów opiewających na mniejsze sumy i zastąpienie ich przez bilon. Obieg banknotów w małych odcinkach zwiększa koszty obiegu pomocniczego, ponoszone przez społeczeństwo, i wymaga pokrycia ich kruszczem.

Dla ułatwienia ruchu pieniężnego projektowane jest rozszerzenie obrotu bezgotówkowego. Mają być ustalone zasady przyjmowania czeków banków prywatnych i kas oszczędności, jako środka wpłat państwowych oraz opłat na rzecz instytucyj użyteczności publicznej.

Przy powyższych reformach stan kredytów i emisyj banknotów nie będzie podlegać nadmiernym ograniczeniom, a publiczność przyzwyczai się do nieprzywiązywania zbyt wielkiego znaczenia do ruchu rezerw złota. Utrzymany system minimalnego pokrycia złotem stanowić będzie dla banku biletowego ważny środek orjentacyjny w jego polityce kruszczowo-dewizowej i da mu możność nieprzekraczania pewnej normy pokrycia, poniżej której nie powinna zejść rezerwa złota.

Jak si ędowiaduje agencja „Press", tezy powyższe są przedmiotem pilnych obserwacyj i brane są pod uwagę przez kompetentne czynniki finansowe w Polsce.

W związku z powyższym komunikatem zauważyć należy, że raport komisji złota Ligi Narodów równocześnie badzo ostro krytykuje obecny system pokrycia obiegu narówni złotem i dewizami. To także trzeba wziąć pod uwagę.

Podany komunikat streszcza poglądy komisji złota, pomijając ten szczegół.

Charakterystyczny jest fakt, że podobnej treści komunikat przyniosła także agencja półurzędowa „Iskra". Czy ma to oznaczać, że rzeczywiście odpływ rezerw Banku Polskiego nie niepokoi naszych kół miarodajnych, które szukają pociechy w raporcie komisji złota Ligi Narodów

Można się zgodzić z poglądem, że zejście pokrycia obiegu złotem i dewizami z 42 proc. jak ostatnio, na 39,5 proc. nie będzie jeszcze nieszczęściem. Chodzi jednak o to, by rezerwy nie kurczyły się stale, by ich odpływowi zapobiec.

W kołach gospodarczych mówią, że podobno Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie złożyło Ministerstwu Skarbu memorjał tłumaczący i rozwijający poglądy A. Krzyżanowskiego wyrażone na łamach „Przeglądu Gospodarczego" i „Czasu".

A. B.

Poseł Wysocki zamierza opuścić Berlin?

Protest przeciw stanowisku rządu i prasy niemieckiej w sprawie p. v. Rintelena.

Berlin. — W tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszły się pogłoski, że poseł polski w Berlinie, Alfred Wysocki, opuścić ma stolicę Niemiec na znak protestu rządu polskiego z powodu nieuzyskania satysfakcji w związku z zachowaniem się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie, Rintelena.

Pogłoski te są o tyle nieścisłe, że tego rodzaju decyzja czynników rządu polskiego dotychczas nie zapadła.

Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko władz polskich w tej sprawie nie doznało żadnej zmiany, tembardziej, że zachowanie się czynników niemieckich w związku z tą aferą musi wzbudzić najdalej idące zastrzeżenia.

Natychmiast po wczorajszem demarche posła polskiego u ministra v. Neuratha z oficjalnej strony niemieckiej posłano do prasy komunikat, przedstawiający w sposób nieprawdziwy przebieg rozmowy między pos. Wysockim a min. Neurathem.

Czynniki niemieckie w sposób urągający najelementarniejszemu poczuciu przyzwoitości, pozwalają sobie na wypisywanie prowokujących zwrotów, jak „polska płachta", albo „W odprawie udzielonej posłowi polskiemu" itd. Wobec takiego zachowania się odpowiedzialnych czynników niemieckich i niemieckiej opinji publicznej, zajść może istotnie konieczność wyciągnięcia z całej sprawy takich konsekwencji, jak to stwierdzają podane na wstępie pogłoski.

Warszawa. — Wczoraj po południu poseł polski w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagranicznych rządu Rzeszy notę, w której stwierdza, że rząd polski nie wda je się w obecnej chwili w dyskusję co do zasięgu eksterytorjalności dyplomatycznej, natomiast musi się zastrzec przeciw obrażającemu uczucia narodowe sposobowi, w jaki pan v. Rintelen usunął flagę polską.

Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu protest zgłoszony w dniu wczorajszym.

Berlin. — W najbliższych dniach nastąpić ma odwołanie z placówki warszawskiej tamtejszego pierwszego radcy poselstwa niemieckiego, a obecnie charge d'affaires p. v. Rintelena, skompromitowanego w głośnej aferze flagowej 31 lipca b. r., kiedy to v. Rintelen przychwycony został przy zdzieraniu flagi polskiej.

Mimo to prasa niemiecka po wczorajszej interwencji posła polskiego, Wysockiego u ministra v. Neuratha, pisze o „odparciu uroszczeń polskich", przyczem posuwa się do ataków, przekraczających granice już nietylko przyzwoitości, ale wogóle poczytalności.

Prym wiedzie w tem nacjonal-socjalistyczny „Der Angrif", który w artykule, zatytułowanym „Polacy coraz bezczelniejsi", pisze, iż v. Neurath „udzielił odprawy posłowi polskiemu" i wyraża zadowolenie, iż „władze niemieckie nareszcie odpowiednio traktują coraz bezczelniejszą hołotę polską"(!)

Należy uprzytomnić sobie — tak pisze „Der Angrif" w swoim ataku, niesłychanym nawet jak na organ hitlerowski — iż mamy tu do czynienia z niecywilizowanymi ludźmi(!), których należy odpowiednio traktować.

Ten bezprzykładny w życiu kulturalnych państw atak prasowy organu hitlerowskiego stanie się przedmiotem dalszych energicznych kroków ze strony rządu polskiego.

We czwartek o godz. 1 w południe poseł Rzplitej Wysocki odwiedzi ponownie min. Neuratha, żądając zadośćuczynienia, względnie ukrócenia tych wybryków.

Od stanowiska, jakie władze niemieckie zajmą w tej sprawie zależy dalsze ukształtowanie się oficjalnych stosunków między Polską a Niemcami. Należy z zainteresowaniem oczekiwać, czy rząd, który potrafił energicznie wystąpić wobec wszystkich ataków partyjnych pod adresem v. Papena i członków jego gabinetu, znajdzie należytą energję, aby wystąpić przeciwko chamstwu prasowemu, które zaczyna być groźne dla spokoju europejskiego.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Marszałek Piłsudski, który przybył w dniu 29 lipca z Pikiliszek do Wilna, przyjął w pałacu Rzeczypospolitej dr. Ludwika Góreckiego, wnuka Adama Mickiewicza, który wręczył p. Marszałkowi przechowywaną w rodzinie Góreckich pamiątkę po Kościuszce — nożyk polowy oddany przez Kościuszkę przed niewolą petersburską generałowi Kniaziewiczowi. Przy wręczeniu tej pamiątki obecni byli bawiący wówczas w Wilnie wiceminister Spraw Zagr. Beck oraz minister pełnomocny Patek. Na fotografji naszej stoją: 1) poseł Patek, 2) inspektor armji generał Dąb Biernacki, 3) wiceminister Beck, 4) doktór Ludwik Górecki.

Znamienne przemówienie

Paul Boncour'a.

Francuski minister wojny, p. Paul Boncour, przybył do Dijon, gdzie odbywał się zjazd Związku narodowego oficerów rezerwy. Na bankiecie urzędowym p. Paul Boncour zabrał głos i korzystając z powrotu swego z konferencji rozbrojeniowej zwrócił się do francuskich oficerów rezerwy między innemi w następujących słowach:

„Znaczenie armji nie ocenia się tylko dzięki jej liczbie i właśnie zwłaszcza dzięki tej liczbie nawet, biorąc pod uwagę, że kontyngenty armji są jasne i publicznie znane, jak nasze. Znaczenie armji polega na jej składzie i na jej duszy. Opierając siłę jej na zużytkowaniu jej rezerw, składu istotnego, oraz kadrów, Francja narzuciła wszystkim państwom dobrej wiary obowiązek uznania, że poza obroną zrezygnowała ona z wojny i, że zrezygnowała ona w inny sposób, niż przez zapewnienia słowne. Odczuwając to głęboko, będąc gorliwym protagonistą tej formy armji, zamierzam uczynić ją żywotną. I tego dowiodłem. A szef, pod którego rozkazami mam zaszczyt służyć, dowiódł tego i zupełnie nie rozumiem pewnych niepokojów, jakie nie przestają być wypowiadane, kiedy rząd walczył, kiedy czynił to w warunkach najtrudniejszych, dla utrzymania jednej z głównych instytucji tego uzbrojonego narodu.

Oszczędności, za które wziąłem odpowiedzialność, nie dotykają również bardziej armji. Ale administrować z oszczędnością, znaleźć wszystko, co możliwe, do zredukowania bez narażenia naszego bezpieczeństwa, ułatwić ciężary, jakie nakłada na kraj armja, na kraj już przeciążony następstwami wojny, w celu utrzymania czułego przywiązania kraju do armji — oto co jest moim programem i do czego będę stale prowadził. Mam po temu jeszcze inną rację: służyć polityce zagrani-

Kino-teatr „NOWOŚCI"
Wielki podwójny program! Film FOXA.
LUDZIE NA POSTERUNKU
W roli głównej:
EDMUND LOWE, Mc CLARKE, WILLIAM HARRIGAN.
Drugi program:
HIPEK i LOPEK SIĘ ŻENIĄ
Szczegóły w afiszach.

cznej, którą kraj prawie jednomyślnie wielokrotnie aprobował swemi powtarzanemi głosowaniami w izbach. Jeżeli bowiem rozdzieramy się w sprawie polityki zagranicznej, to przynajmniej nasza wola pokoju i organizowania go, przez rozwijanie instytucji rozjemstwa międzynarodowego i bezpieczeństwa — jest dobrem wspólnem, jest stałą pozycją Francji od chwili, odkąd zwycięstwo dało jej obowiązek inicjatywy. Trzeba przystosować do tego nasz organizm obronny, powstrzymać wyścig zbrojeń, umożliwić redukcje, ażeby pozyskać inne i połączyć nasze z ich redukcjami, przystosowane do gwarancji bezpieczeństwa i kontroli, jakie mogą nam być zaofiarowane, w tem, co my możemy ofiarować i złączyć ściśle rozbrojeniem z bezpieczeństwem. Czy my ślicie panowie, że prezes radyministrów, dla którego winno się zachować naszą wdzięczność, byłby urzeczywistnił w Genewie, po Lozannie, front wspólny Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych, gdyby jego ministrowie obrony narodowej, nie poświęcając z niej niczego, jak to podkreślał, nie byliby mu dostarczyli tych czynników do rokowań międzynarodowych, poza któremi nie istnieje już dla danego państwa nic, jak tylko izolowanie, z jego wszelkiemi następstwami? Panowie, na których spoczywa główny obowiązek kadrów w razie mobilizacji, powinniście przywyczajać się do ogarniania całości problematu naszej obrony".

TELEGRAMY

POLSKA — „NARÓD ŻOŁNIERZY".

Paryż. — W związku z odjazdem francuskiej misji wojskowej w Polsce, zamieszcza redaktor polityczny „Journal" Sainte Brix artykuł zatytułowany: „Polska nie obawia się nowych Niemiec". W artykule tym wyraża autor hołd i sympatję dla narodu polskiego, który nazywa narodem żołnierzy, równocześnie jednak autor ubolewa z powodu odjazdu wojskowej misji francuskiej, twierdząc, że poza rolą pedagogiczną, jaką spełniała dotychczas misja francuska, obecność jej w Warszawie stanowiła naturalny łącznik pomiędzy głównemi sztabami obu armji, a temsamem jedną z gwarancyj stosunków polsko-francuskich.

Sainte Brix ostrzega Polskę, aby mimo paktu nieagresji z Rosją sowiecką, nie łudziła się co do stanowiska Rosji wobec niemieckiego planu rewanżowego w stosunku do Polski.

ODEZWA KOMISARZA BRACHTA.

Berlin. — Komisarz rządu w Prusach, Bracht wydał odezwę, wzywającą do zaprzestania krwawych walk, ostrzegając po raz ostatni przed próbami dalszego stosowania aktów gwałtu i teroru. Komisarz zapowiada dalej, iż rząd nie cofnie się przed drakońskiemi zarządzeniami dla zapewnienia spokoju. Pozatem odezwa zwraca się do ludności i prasy, przestrzegając przed wszelkiem podżeganiem do walk i rozbudzania namiętności, grożąc w przeciwnym razie ograniczeniem swobód obywatelskich.

WALKA W MANDŻURJI.

Paryż. — Wczoraj oddział ochotniczy, znany pod nazwą „Marady", jak utrzymuje komunikat japoński, wystąpił na rozkaz Czang-Tsu-Lianga b. wielkorządcy Mandżurji, do szeregu kombinowanych ataków na południowo-mandżurską stację kolejową. Oddział, liczący od 100 do do 300 żołnierzy odparły japońskie siły wojskowe. Jako zakładników uprowadzono naczelnika stacji oraz dwu funkcjonarjuszy kolejowych.

SKARGA KASACYJNA GORGUŁOWA

Paryż. — Skarga kasacyjna Gorgułowa rozpatrywana będzie prawdopodobnie d. 20 sierpnia przez najwyższy trybunał kasacyjny. W kołach prawniczych twierdzą, iż trybunał kasacyjny zatwierdzi wyrok trybunału pierwszej instancji. Stracenie Gorgułowa nastąpi w końcu sierpnia lub w początkach września.

Wojna boliwijsko-paraguwajska

za prywatne pieniądze.

La Paz. — Zdobycie twierdzy Bougueron przez wojska boliwijskie wywołało w stolicy wielki entuzjazm ludności.

Republika boliwijska nosi się z planem obsadzenia terytorjum paragwajskiego aż do rzeki Paragwaj, aby przez rzekę La Plata, wpadającą w Argentynie do morza, uzyskać uprawniony dostęp do morza.

Bogaty przemysłowiec boliwijski Patino oświadcza gotowość finansowania całej wojny z Paragwajem. Dotychczas oddał on do dyspozycji rządu 15 samolotów wojskowych oraz wielką sumę pieniędzy w formie pożyczki na cele wojenne i zawarł umowę z fabryką Schneider-Creuzot w sprawie dostawy amunicji.

Rząd amerykański wystosował wspólnie z rządem meksykańskim, Kolumbji i Urugwaju do rządów reszty państw południowo-amerykańskich orędzie, wzywające do współpracy ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie utrzymania pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Wojska boliwijskie zajęły już strategicznie ważny punkt Puerpo-Cesado. Rząd paragwajski zawiadomił wszystkie kraje neutralne, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za ewentualne skutki ofenzywy boliwijskiej.

Ze stolicy Paragwaju odszedł obecnie wielki transport wojsk w kierunku na Chaco. Kobiety miasta Concepcion zwróciły się do rządu z prośbą o utworzenie korpusu amazonek, któreby wyruszyły natychmiast do wojny przeciwko Boliwji.

Buenos Aires. — Rząd paragwajski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku 22—29 i wszystkich oficerów od 20—50 lat.

Wszędzie panuje wielki entuzjazm. Mówcy wzywają ludność do obrony „świętej sprawy" i mówią o wojnie sprawiedliwej.

Naczelne dowództwo paragwajskie potwierdza wiadomość o ewakuowaniu fortu Bougueron przez wojska paragwajskie i podaje straty boliwijskie na 60 ludzi.

Buenos Aires. — Wiadomości, nadchodzące z Boliwji i Paragwaju, powiadają zgodnie, że walki toczą się dalej.

Samoloty boliwijskie ponownie bombardowały kolonję emigrantów rosyjskich Nemmonite.

Rząd w Asuncion dementuje wiadomości, jakoby wojska boliwijskie miały przedsięwziąć atak na Puerto Casado nad rzeką Paragwajem.

Teror w Niemczech

nadal szaleje.

Berlin. — Terorystyczne napady w różnych stronach Niemiec, zorganizowane przeważnie przez nacjonal socjalistów i ich oddziały szturmowe, nietylko że nie ustają po wyborach, ale wprost przeciwnie, przybierają jeszcze na sile.

Bilans ubiegłej nocy przedstawia się również bardzo niepokojąco. Na pierwszy plan wybija się znalezienie przez policję w Kassel wozu pancernego, kompletnie wyposażonego w uzbrojenie, który nacjonal-socjaliści przygotowali dla dokonania porachunku ze swymi przeciwnikami politycznymi.

Jak obecnie okazuje się, oprócz znalezienia tego wozu pancernego, w ręce policji wpadło kilka karabinów maszynowych z amunicją oraz motocykl, wyposażony w automatyczny pistolet.

Znaleziono także wielką ilość broni siecznej i 23 granaty ręczne.

W Berlinie w czasie napadu, dokonanego w nocy przez komunistów na rzecz nacjonal-socjalistów, zabity został jeden z napadniętych, zaś 4-ch członków obu organizacji zostało ciężko rannych.

W kanale Sprewy znaleziono dziś zwłoki mężczyzny, który — jak stwierdzono — napadnięty został na tle politycznem, a po zamordowaniu wrzucony do wody.

W Kilonji eksplodowała bomba w synagodze żydowskiej, wyrządzając poważne szkody. Wogóle w okręgu Schlezwig sytuacja przedstawia się niezwykle poważnie, przypominając niemal czasy głośnych w tym okręgu zamachów bombowych.

W Prusach Wschodnich teror szaleje nadal z niesłabnącą siłą. Nocy ubiegłej został ciężko zraniony wójt jednej z gmin, należących do republikańskiej organizacji Reichsbanneru. Jak stwierdzono, podczas napadu używano kul dumdum.

W Augsburgu ostrzeliwano mieszkanie jednego z komunistów, którego ciężko chora żona została niebezpiecznie zraniona.

W licznych miejscowościach na Śląsku napadano na obywateli żydowskich, demolując ich mieszkania granatami ręcznemi.

W Kreutzburgu na Śląsku, w czasie takiego napadu, jeden z nacjonal socjalistów został zabity przez broniących się.

KOALICYJNE PERTRAKTACJE W NIEMCZECH.

Berlin. — Pertraktacje oficjalne między centrum a nacjonal-socjalistami w sprawie ewentualnego utworzenia nowej parlamentarnej większości, podjęte zostaną dopiero po zebraniu się parlamentu, tj. w miesiącu wrześniu.

Rząd v. Papena pragnie wyzyskać cały okres, przysługujący mu konstytucyjnie do zwołania nowego Reichstagu, a mianowicie okres 30 dni. Reichstag zbierze się dopiero na pierwsze plenarne posiedzenie w dniu 30 sierpnia.

Ze strony nacjonal-socjalistów już dziś wysunięto daleko idące żądania, dotyczące przydziału tek ministerjalnych w zrekonstruowanym gabinecie v. Papena.

W centrum w ostatnich dniach przeważyły poglądy, iż należy nacjonal-socjalistów dopuścić do rządu, a tem samem do odpowiedzialności za losy państwa. Natomiast zarówno u nacjonal-socjalistów, jak i centrum dały się zauważyć tendencje wyłączenia niemiecko-narodowych od przyszłej koalicji, co się uskuteczni tem łatwiej, iż centrum z nacjonal-socjalistami same posiadają większość.

HITLER MÓWI O NIEMIECKIEM PAŃSTWIE „FASZYSTOWSKIEM".

Londyn. — „News-Chronicle" zamieścił wywiad z Hitlerem, który zaznacza w nim, że w wypadku objęcia władzy w Niemczech ze strony partji hitlerowskiej, układ lozański nie zostanie ratyfikowany. Natychmiast powołane do życia zostanie niemieckie państwo faszystowskie.

Na zapytanie korespondenta, jak Hitler zapatruje się na wzrost głosów komunistycznych przy ostatnich wyborach, odpowiedział: „Proszę poczekać 6 tygodni, a wtedy udzielę panu na to pytanie odpowiedzi".

Wielka afera

w niemieckim urzędzie spraw zagr.

Berlin. — Według doniesień prasy, policja przeprowadziła dochodzenia w urzędzie spraw zagranicznych przeciwko kilku urzędnikom stojącym pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń. Śledztwo nie zostało ukończone.

Stwierdzono już jednak, że skarb Rzeszy poniósł straty wynoszące około 20.000 marek. Aferę wykryto w czasie przeprowadzania rewizji ksiąg kasowych. Okazało się, że wiele zaksięgowanych sum, przeznaczonych dla niemieckiego konsulatu w jednem z państw zagranicznych nie dotarło do miejsca przeznaczenia.

Pieniądze — jak się okazało — miał pobierać sekretarz konsulatu Strehblow, który zaprzecza, jakoby otrzymywał wymienione sumy.

Dochodzenia wykazały dalej, że sekretarz Strehblow działał w porozumieniu z urzędnikiem urzędu spraw zagranicznych dokonywującym wypłat i że wspólnie dopuszczali się sprzeniewierzeń.

W czasie odrębnego ich przesłuchiwania wyszło na jaw szereg okoliczności obciążających. Ostatecznie urzędnik dokonywujący wypłat, którego nazwiska nie podano, przyznał się do sprzeniewierzenia 17.000 marek.

Sekretarz Strehblow zaprzecza natomiast, jakoby był w zmowie i wspólnie dopuszczał się sprzeniewierzeń.

Wobec istnienia poważnych poszlak przeciw Strehblowi, władze sądowe poleciły aresztować obu zamieszanych w aferę urzędników.

Berlin. — W związku ze sprzeniewierzeniami, popełnionemi przez urzędników ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, prezydjum policji berlińskiej komunikuje, że ujawniony niedobór kasowy wynosi 42.000 marek.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia stoi przedewszystkiem urzędnik ministerjalny Engol i nadsekretarz Sommer. Obydwu aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
DZIŚ PO RAZ OSTATNI!
KONCERT GRY I ŚPIEWU DWÓCH MAJSŁYNNIEJSZYCH GWIAZD!
boska Jeanette Macdonald,
oraz MAURICE CHEVALIER w filmie pt.
Parada Miłości
Melodyjność! Artyzm! Dowcip! Wdzięki! Humor!
Nad program:
Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych
oraz polska aktualność filmowa.
Szczegóły w afiszach.

POGŁOSKI O DYMISJI Dra LUTHERA

Berlin. — W niemieckich kołach finansowych rozeszły się niepokojące pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie dymisji prezesa Banku Rzeszy dra Luthera.

Pogłoski te, połączone z wiadomościami o przymusowej konwersji odsetek od długów prywatnych, wewnętrznych i zagranicznych, wywołały tem większe zaniepokojenie, ile że równocześnie nadeszły wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, iż Deutsche Bank-Disc. odmówił zapłacenia zapadającej na 1 września pożyczki 25 miljonów dolarów.

80 ARESZTOWANYCH W KRÓLEWCU

Berlin. — Z Królewca donoszą w związku z szeregiem zamachów, jakich tam dokonano, że aresztowano dotychczas 80 osób, które przekazano władzom sądowym.

Wczoraj zapadł wyrok w trybie doraźnym przeciwko kilku hitlerowcom, schwytanym z bronią w ręku w ubiegły poniedziałek.

Dwie osoby za kradzież trzech rewolwerów skazano na 6 miesięcy więzienia.

Dwie inne osoby za nielegalne posiadanie broni na 5 i 14 dni więzienia.

W Konstancji skazano czterech hitlerowców za wszczęcie bójki z Reichsbanerowcami na 3—3 i pół miesiąca więzienia.

MARSZ BEZROBOTNYCH KANADYJSKICH NA SIEDZIBĘ WSZECHBRYTYJSKIEJ KONFERENCJI IMPERJALNEJ.

Ottawa. — Przed gmachem parlamentu, w którym się odbywa wszechbrytyjska konferencja imperjalna, odbyły się we wtorek wielkie demonstracje bezrobotnych, które doprowadziły do ciężkich starć z policją.

Premjer kanadyjski Bennett odrzucił we wtorek przed południem żądania delegacji bezrobotnych, którzy obozowali pod Ottawą. Bezrobotni domagali się tygodniowego zasiłku w wysokości 10 dolarów, wprowadzenia siedmiogodzinnego dnia pracy i wypuszczenia więźniów politycznych.

Bennett oświadczył, że całą tę demonstrację zainscenizowała Moskwa i zagroził surowemi represjami. Na to przemaszerowali, podburzani przez komunistów bezrobotni przez ulice miasta ku parlamentowi, wznosząc po drodze okrzyki.

Przed gmachem parlamentu zajęli groźną postawę. Kiedy policja konna poczęła ich rozpędzać przy użyciu pałek gumowych, wywiązała się zacięta walka. Kupcy poczęli zamykać sklepy. Dopiero po dłuższem czasie i aresztowaniu pewnej liczby bezrobotnych, przywrócono spokój

WĘGIEL POLSKI W IRLANDJI.

Londyn. — Organ De Valery, „Irish Press" podaje zaprzeczenie Reutera, przesłane mu przez Pata, co do stanowiska rządu polskiego w sprawie eksportu węgla z Polski do Irlandji. „Irish Press" wyraża zadowolenie z powodu tego wyjaśnienia i twierdzi, że rząd polski wierzy w możliwość wzajemnej wymiany towarów pomiędzy Polską i Irlandją.

„Irish Press" donosi, że jeden z największych, syndykatów węglowych w Irlandji „Fulmem" przyjął zlecnie na 2.000 ton węgla polskiego. Jest to pierwsze zlecenie na węgiel polski w Irlandji.

JESZCZE JEDNA KREUGEROWSKA KOMBINACJA.

Sztokholm. — Zarządca masy upadłościowej koncernu Kreuger i Toll wystąpił z regresem do krewnych Kreugera oraz wydawnictwa „Svenska Dagbladet" o zwrot 100.000 koron.

Skarga wytoczona jest przeciw konsulowi Ernestowi Kreugerowi i pannie Brygidzie Kreuger. Według skargi Kreuger, który był jednym z głównych właścicieli dziennika „Svenska Dagbladet" wyzna-

czył fundusz żelazny w wysokości 14.000 akcji wydawnictwa, które miały być traktowane jeko fundacja, celem zapewnienia niezależności finansowej dziennika. Tymczasem akcje te zostały odstąpione krewnym Kreugera, którzy odsprzedali te akcje za sumę 100.000 koron fundacji.

Zarządca masy upadłości domaga się zwrotu tej sumy od krewnych Kreugera, dowodząc, że nie mieli oni prawa sprzedawać fundacji papierów, będących jej własnością.

ODZNACZENI POLACY NA OLIMPIJSKICH KONKURSACH ARTYSTYCZNYCH.

Berlin. — Jak donoszą z Los Angeles, uzyskała Polska również na olimpijskich konkursach arystycznych niezwykle zaszczytne wyniki. — Oprócz pierwszej nagrody w dziedzinie płaskorzeźby, którą uzyskał major Józef Klukowski, zdobyła Polka Janina Konarska drugą nagrodę w dziedzinie grafiki.

Z innych nagród w dziedzinie architektury otrzymali pierwszą premję Amerykanie, drugą Włosi, a trzecią Czesi.

W konkursie grafiki otrzymał pierwszą nagrodę również Amerykanin, a nagrodę trzecią Niemiec.

BURZLIWE ZAJŚCIE NA KONGRESIE STUDENCKIM.

Berno Czeskie.— W przebiegu obradującego tutaj światowego kongresu studenckiego, reprezentowanego przez przedstawicieli 20 państw, doszło do incydentu posiadającego pewne analogje z wypadkami na posiedzeniu Unji międzyparlamentarnej w Genewie.

Podczas odczytu delegata faszystowskiego prof. Bompiani, urządzili studenci socjalistyczni burzliwą demonstrację i wyszli ze sali.

PIORUN ZABIŁ SZEŚCIU ŻOŁNIERZY

Kowel. — W Powursku, w powiecie kowelskim, w czasie ćwiczeń, gdy wojsko znajdowało się w polu, powstała nagle wielka burza z grzmotami i ulewą. Jeden z piorunów uderzył w grupę żołnierzy, zabijając czterech oraz raniąc dalszych ośmiu. W bardzo ciężkim stanie przewieziono rannych do szpitala w Chełmie, z których dwaj w drodze do szpitala zmarli.

GDAŃSKIE BIURO P. K. P.

Warszawa. — P. minister komunikacji wydał ostatnio rozporządzenie, na podstawie którego utworzone będzie w najbliższej przyszłości Biuro Gdańskie PKP.

Biuro to będzie mieć swą siedzibę w Gdańsku, a celem jego jest wykonywanie administracji kolejowej z ramienia polskich kolei na obszarze W. M. Gdańska.

Biuro to rozpocznie swą działalność jeszcze przed przeniesieniem gdańskiej dyrekcji kolei do Torunia. Biuro podlegać będzie dyrektorowi kolei państwowych dyrekcji toruńskiej, która obejmie również sieć kolejową na obszarze W. M. Gdańska.

Biuro dzielić się będzie na 4 sekcje: osobową, ruchową, taryfową i sekretarjat naczelnika biura. Przy biurze tem może istnieć biuro delegata W.M. Gdańska dla spraw kolejowych dla prowadzenia spraw zastrzeżonych w umowach polsko-gdańskich.

W najbliższym czasie należy oczekiwać mianowania naczelnika gdańskiego biura P. K. P.

O ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W HUCIE POKOJU.

Katowice. — Rokowania sowieckiej misji handlowej w Warszawie z Hutą Pokoju na Śląsku o dostawę żelaza i stali na 20,000,000 zł., dobiegają końca.

Obecnie bawi w Paryżu nadzorca sądowy Huty Pokoju inż Surzycki, który omawia tam sprawę zdyskontowania wekzli sowieckich.

Pozatem toczą się rokowania o dostawę 100 cystern na amoniak, wartości miljon złotych przez hutę żelazną „Ferrum", oraz o nabycie przez Sowiety większego transportu kół do wagonów tramwajowych.

IMPORT MA ODBYWAĆ SIĘ PRZEZ PORTY POLSKIE.

Warszawa. — Komitet ekonomiczny ministrów powziął uchwałę, zalecającą uzależnienie stosowania wszelkich ulg celnych i w miarę możności pozwoleń przywozowych od przywozu importowanych towarów przez porty polskie. W myśl tej chwały, podobne zalecenie dotyczy również wypadków, w których stosowana jest pomoc eksportowa.

O powyższem zakomunikowało ministerstwo przemysłu i handlu Izbom przemysłowo-handlowym, zalecając im zbadanie poszczególnych wniosków o ulgi celne i pozwolenia, jednak pod kątem widzenia, zezwalającym na ustalenie, czy przywóz nie może być uskuteczniony przez porty polskie.

Ohydna napaść

hitlerowska na dom polski w Olsztynie.

Toruń. — Z Olsztyna donoszą o napaści hitlerowskiej na dom polski, w którym mieszczą się biura bankowe. Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę do domu polskiego (hotel Concordia) w Olsztynie wtargnął oddział hitlerowców umundurowanych, uzbrojonych w pałki gumowe. Hitlerowcy wmaszerowali do sal restauracyjnych, w których znajdowało się około 200 młodzieży.

Wywiązała się walka pomiędzy młodzieżą a hitlerowcami. Młodzież rzuciła się na hitlerowców, broniąc się krzesłami i innemi przedmiotami.

W kilka chwil potem zjawił się patrol policyjny, lecz hitlerowcy potrubowali policjantów, którzy musieli się cofnąć poza teren domu polskiego. Dopiero większy odział policji zdołał hitlerowców po półgodzinnej walce rozbroić.

Na miejsce zajścia przybyli sanitarjusze, którzy zabrali ciężko rannych do szpitala. Wśród ofiar znajdowali się także Polacy. W hotelu Concordia mieszkał czołowy kandydat partji ludowej dyrektor Banku Ludowego Juljusz Malewski.

KOMUNIŚCI KRADNĄ PIENIĄDZE PŁYNĄCE Z MOSKWY.

Wilno. — W partji komunistycznej w Wilnie panuje coraz większy chaos i dezorganizacja.

Na granicy sowieckiej ujęto jednego z członków tej partji niejakiego Benka, który złożył policji rewelacyjne zeznania o stosunkach w partji.

Według oświadczeń Benka, kierownicy partji kradną wprost pieniądze, nadsyłane z Moskwy i nie chcą brać czynnego udziału w imprezach, grożących jakiemś niebezpieczeństwem, twierdząc, że dla dobra partji nie wolno im narażać swego życia.

Obecnie jedynie młodzież komunistyczna, złożona z młodych żydów, ujawnia pewną ruchliwość, ale i wśród nich daje się odczuć brak dyscypliny. Coraz częściej zachodzą wypadki wzajemnych denuncjacyj.

W związku z tem przybyła do Wilna specjalna delegacja komsomolu, celem przeprowadzenia czystki.

WSPOMNIENIE TALERHOFU DOPROWADZA UKRAIŃCÓW DO SZAŁU.

Lwów. — W Złockiem koło Muszyny powiatu nowosądeckiego dokonała w nocy szajka rozwydrzonych agitatorów ukraińskich zbrodniczego sprofanowania krzyża na cmentarzu pod cerkwią grecko - katolicką, postawionego onegdaj przez Starorusinów na pamiątkę zmarłych w obozie jeńców w Talerhofie ofiar denuncjacji ukraińskich wobec władz austrjackich. Policja przeprowadziła w związku z tem aresztowania.

Dodać należy, że sama uroczystość postawienia wspomnianego krzyża odbyła się wśród gorszących awantur i bójek, w których udział brali księża ukraińscy. Tłum miejscowych włościan niemal wyłącznie Starorusinów oraz inteligencja ruska przybyła na uroczystość z okolicznych miasteczek, spotkała się z gwałtownym oporem miejscowego parocha księdza Kaczmara oraz jego krewnego również grecko-katolickiego księdza, obu zażartych Ukraińców, którzy usiłowali nie dopuścić do postawienia krzyża, mając do pomocy kilku agitatorów ukraińskich.

Powstała krwawa bójka, w czasie której ranny został jeden z ukraińskich księży oraz kilka osób. Awantury zlikwidowała policja.

PRZYWIĄZANIE DO WIARY SILNIEJSZE OD TERORU.

Równe. — Rok rocznie w lipcu przed wojną światową odbywały się wielkie uroczystości religijne wraz z odpustem na cześć Matki Boskiej w miasteczku Korstyszoł około Żytomierza. W tym roku wierni Polacy zebrali się w świątyni, aby wznieść modły do Królowej Korony Polskiej.

Oddział G. P. U. wypędził jednak wiernych z kościoła, bijąc opornych kolbami karabinów. Polacy nie dali jednak za wygrane i gdy oddział się oddalił pośpieszyli wraz z księdzem staruszkiem w kierunku fortecy, by tam, przez nikogo nie zauważeni mogli dokończyć modłów.

Oddział jednak został o tem poinformowany i przyszedł na miejsce modłów, mszcząc się w okrutny sposób nad bezbronną ludnością. Zaaresztowano przytem kilku ludzi i księdza.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Gdynia. — Partja uczestników Święta Morza, która z 31 lipca na 1 sierpnia wracała w ilości 15 osób autobusem do Śliwic, padła ofiarą katastrofy samochodowej.

W odległości 3 kilometrów od Kościerzyny zdrzemnął się kierowca autobusu i jego właściciel Bronisław Kula i samochód, pędzący z szybkością 60 km. wpadł na drzewo. Wskutek zderzenia wszyscy pasażerowe odnieśli okaleczenia, trzech z nich zostało ciężko rannych. Przewieziono ich do szpitala w Kościerzynie. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

OLBRZYMI POŻAR W KIELECKIEM.

Kielce. — Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Kielcami niezwykle gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury.

W dwóch miejscowościach, a mianowicie na przedmieściu Kielc w Przydłubku i w pobliskiej wsi Bosłowice piorun wzniecił pożary. W niektórych miejscowościach spadł grad, który na szczęście nie nawiedził pól uprawnych, jedynie tereny lasów Zagneckich i doszedł do wielkości kurzego jaja, niszcząc drzewostan.

Nawiedzona tak niezwykłym gradem połać lasu na przestrzeni kilkunastu hektarów, przedstawia obraz zupełnego zniszczenia jakgdyby po ogniu aryleryjskim.

Dźwiękowy TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych:
Nadzwyczajny sensacyjny program!

SCOTLAND YARD

ORGANIZACJA DETEKTYWÓW

Potężny dramat przestępcy wybierającego między miłością a więzieniem.

W rol. gł. Joanna Bennet i Edmund Lowe

NAD PROGRAM: Największa światowa sensacja dnia! Co każdy powinien wiedzieć? Co każdy musi poznać?

Tajemnica Życia (Miłość w przyrodzie)

Film ten ilustruje powstanie i rozwój życia na ziemi oraz powstanie człowieka.

Krzesło na 1 seans tylko 80 gr. Szczeg. w afiszu.

Na ogólne żądanie jeszcze 3 dzienne seansy wspaniałego filmu polskiego p.t. **WIATR od MORZA**

w piątek 5-go o godz. 3-ej, w sobotę 6-go o godz. 12-ej i w niedzielę 7-go o godz. 12.30.

Parlamencie i w Kraju".

Wstęp na wymienione zebranie tylko za zaproszeniami, które wydawane są w Sekretarjacie Chrześcijańskiej Demokracji przy ul. Narutowicza 30. Sekretarjat czynny bez przerwy od 9 rano do godz. 7 wieczór.

— **Zniżka kosztów utrzymania w Częstochowie.** W ub. środę, komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy ustaliła koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4-ch osób na 4.43 gr. dziennie. Dzięki potanieniu chleba, warzyw i nabiału koszty utrzymania w porównaniu z poprzednim miesiącem w lipcu zmniejszyły się o 2,86 proc.

—**Z teatru Letniego w parku 3-go Maja.** Zapowiedziana na wczoraj w teatrze letnim premjera pięknej sztuki patrjotycznej: „Kiliński" z powodu niepogody została odłożona i odbędzie się dziś w czwartek, o godz. 8-ej wiecz. — Ceny miejsc od 49 groszy.

— **Znaczny spadek dochodów z opłat pocztowych.** Tymczasowe zestawienie o ruchu opłat przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" nie wykazują poprawy wpływów w pierwszym okresie bieżącego roku budżetowego. W miesiącach kwietniu i maju r. b. wpływy z opłat pocztowych, telefonicznych, telegraficznych i radjotelegraficznych wynosiły łącznie 28.634.000 złotych.

W porównaniu z okresem kwiecień — maj 1931 roku spadek dochodów poczty wynosi 4,7 miljonów złotych. Najsilniejszy spadek wykazują wpływy z opłat telegraficznych, dalej idą zmniejszone dochody z opłat pocztowych, zaś stosunkowo mniejszy spadek daje się zauważyć w zakresie wpływów z opłat telefonicznych Natomiast pewien wzrost wykazują opłaty radjotelegraficzne, ale udział ich w ogólnych wpływach nie jest wielki.

Udział dzieci i młodzieży

w powitaniu Pana Prezydenta R. P.

Przyjazd Pana Prezydenta R. P. do Częstochowy wypada na okres, w którym szkoły są nieczynne i udział dzieci w powitaniu Pana Prezydenta jest bardzo trudny do zorganizowania.

Komisja Porozumiewawcza (Międzyszkolna) nie ulękła się tych trudności i zastrzegła sobie w Miejskim Komitecie Powitania Pana Prezydenta R. P. zorganizowanie młodzieży szkolnej, co spotkało się z pełnem uznaniem wszystkich czynników. W dniu wczorajszym rozesłane zostały z ramienia tej Komisji Porozumiewawczej do wszystkich pp. dyrektorów i kierowników szkół średnich, zawodowych i powszechnych tak męskich, jak i żeńskich okólniki z wezwaniem do zbiórki młodzieży w dniu 13 b. m. o godz. 10 rano, celem odpowiedniego przygotowania udziału młodzieży w powitaniu Pana Prezydenta.

A więc baczność młodzieży szkolna!

Każdy uczeń i uczenica obowiązkowo winni się stawić w sobotę 13 sierpnia b. r. o godz. 10 rano w swojej szkole, gdzie otrzyma dalsze dyrektywy.

Pan Prezydent R. P. jest największem przyjacielem dzieci i dzieci witać Go będą.

— **Podatki płatne w sierpniu.** W sierpniu r. b. przypada termin płatności następujących podatków.

Do dnia 15 sierpnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w lipcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 sierpnia r. b. płatny jest państwowy podatek dochodowy potrącony w ciągu lipca r. b. od uposażeń służbowych,

KRONIKA

Piątek 5 SIERPIEŃ

Dziś — M. B. Śnieżnej
Jutro — Przemienienie Pańskie
Wschód słońca o godzinie 4.15
Zachód „ „ 19.24
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie króla Aleksandra w 1461 roku.

— **Na Jasną Górę.** W miastach, a nawet w wielu parafjach wiejskich potworzyły się komitety organizacyjne pielgrzymek na Jasną Górę w związku z 550 letnim jubileuszem obrazu cudownego Matki Boskiej. Z powodu oczekiwanego licznego napływu pielgrzymów uroczystości zostały rozłożone na dwie serje 14—15 sierpnia oraz 25—26 sierpnia.

Zapowiedziany jest również liczny udział w uroczystościach pielgrzymów polskich (i czechosłowackich) z za kordonu czeskiego oraz niemieckiego.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru fabryki „Metalurgja".** W niedzielę, dn. 7 b. m. odbędzie się w Katedrze św. Rodziny uroczystość poświęcenia sztandaru fabryki „Metalurgja".

Nabożeństwo, na którem sztandar zostanie poświęcony, rozpocznie się o godz. 10-ej r. w Katedrze, poczem nastąpi powrót na plac fabryczny, powitanie gości i wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

— **General Rydz - Śmigły w Częstochowie.** W mieście naszem bawi inspektor armji gen. dywizji Rydz-Śmigły. Przed hotelem „Polonja", gdzie p. generał zamieszkał, zaciągnięta została warta honorowa.

— **Przyjazd wojewody kieleckiego.** Dziś do Częstochowy przyjeżdża wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski w celu ostatecznego omówienia programu powitania i przyjęcia P. Prezydenta.

— **Ul. Pułaskiego częściowo zamknięta.** Ul. Pułaskiego na odcinku od III Alei do 7 Kamienic (obok Parku Staszica) ze względu na gruntowny remont jest dla ruchu kołowego zamknięta. Otwarcie nastąpi w sobotę 6 b. m. o godzinie 18-ej.

— **Zebranie poselskie w sali Katedralnej.** W niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 1 p. p. w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza Nr. 17 odbędzie się zebranie polityczne Chrześcijańskiej Demokracji, na którem poseł na Sejm, p. Fr. Gruszczyński, wygłosi referat p. t. „Budżet a sytuacja gospodarcza państwa", poseł zaś Z. Cardini przemawiać będzie na temat „Działalność Chrześcijańskiej Demokracji w

emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę i t. d.

Do dnia 15 sierpnia r. b. płatna jest zaliczka nadzwyczajnego państwowego podatku od niektórych zajęć zawodowych. W ciągu sierpnia r. b. płatna jest III-ia kwartalna rata państwowego podatku od lokali oraz podatku od placów niezabudowanych.

W ciągu sierpina r. b. płatna jest II-a rata kwartalna państwowego podatku od nieruchomości.

Ponadto płatne są zaległości podatków rozłożone na raty i odroczone, których termin płatności przypada na sierpień r. b. oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w miesiącu sierpniu r. b.

Demonstracja bezrobotnych

przed Starostwem.

Bezrobotni zabrali 6 bochenków chleba z piekarni.

W ub. środę około godz. 12-ej w południe przed Starostwem zaczęły się zbierać grupki bezrobotnych. Wreszcie utworzył się dość zwarty tłum, liczący około 300 osób. Bezrobotni usiłowali dostać się do wnętrza, lecz próby ich rozbiły się o zdecydowaną postawę policji. W pewnym momencie z tłumu zaczęto rzucać kamienie w okna. W jednem z okien wybito szyby. Wówczas policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła tłum.

Tłum rozbił się na oddzielne grupy. Jedna z nich udała się na ul. Narutowicza, gdzie doszło do incydentu, wymownie świadczącego o nędzy, panującej wśród bezrobotnych. Bezrobotni weszli do sklepu spożywczego, a następnie do sklepu z pieczywem i zabrali 6 bochenków chleba.

Wczorajsze zajścia, które miały względnie spokojny przebieg, winny być znakiem ostrzegawczym dla społeczeństwa, które musi wytężyć wszystkie siły, wzmóc swą ofiarność, aby tylko nie pozwolić na głodowanie tysiącznych rzesz bezrobotnych.

Kronika sportowa.

W niedzielę, dnia 7 b. m., odbędą się szosowe wyścigi kolarskie międzyklubowe na trasie Częstochowa — Koziegłowy — Myszków — Siewierz — Częstochowa. Start i meta na Ostatnim Groszu obok Ambulatorjum, początek o godz. 9 rano. Do wyścigów powyższych firma „Stefan Seifried" ofiarowała rower wyścigowy, jako pierwszą nagrodę, oprócz tego Klub „Victoria", jako organizator powyższych wyścigów, ofiaruje także 5 cennych nagród.

•

Poniżej zamieszczamy nazwiska zawodników poszczególnych organizacji m. Częstochowy, którzy zdobyli Odznakę Strzelecką Z. S. III-ej klasy, na zawodach o P.O.S. i O. S. dnia 29 lipca 1932 r.: 1) Fischer Tadeusz, Jezierski Karol — K. S. „Brygada". 2) Kowalczyk Juljan, Sadziak Zygmunt — Z. S. Częstochowa. 3) Czajkowski Czesław, Mysłek Józef — Z. H. P. 4) Kupferszmidt Szyja, Szmaragad Efrajn, Szaja Herman — Z. T. G. S. 5) Dobrowolski Mieczysław por. rez. — referent w. f. 6) Wacławski Bronisław— K. S. „Victoria". 7) Ociepka Czesław — S. M. P. 8) Kucharski Henryk, Mastalerz Daniel — niestowarzyszeni. 9) St. post. I-go Komisarjatu Burzawa Marceli zdobył I klasę złotą, uzyskując 191 pkt. na 200 możliwych. Wymieniony pierwszy zdobył powyższą odznakę z pośród organizacji na terenie m. Częstochowy, to też życzymy p. Burzawie dalszych pomyślnych wyników w sporcie strzeleckim.

Jednocześnie Komenda Powiatowa Zw. Strzeleckiego podaje do wiadomości, że dalsze strzelanie o P. O. S. i O. S. odbędzie się w dniu 6 sierpnia b. r. na boisku K. S. „Brygada" od godz. 16-ej. Każdy uczestnik winien przynieść ze sobą amunicję flowerową dwóch gatunków i tak: strzelający na 25 mr. — amunicję krótką — schort, na 50 mtr. — amunicję długa— long. Wszyscy uczestnicy, którzy uzyskali odznaki strzeleckie wpłacą do Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego po 20 groszy na koszta administracyjne i po 50 gr. na legitymacje. Odznaki strzeleckie można nabyć w Komendzie Z. S. ul. Piłsudskiego Nr. 19.

•

Opublikowana po trzecim dniu zawodów tabela mistrzostw olimpijskich przedstawia się następująco: 1) USA 122 pkt., 2) Niemcy 57 pkt., 3) Francja 24 pkt. 4) Kanada 20 pkt., 5) Czechosłowacja 19 pk., 6) Polska 17 pkt., 7) Włochy 16 pkt., 8) Finlandja 16 pkt., 9) Anglja 12 pkt., 10) Irlandja 12 pkt., 11) Austrja 9 pkt., 12) Japonja 9 pkt., 13) Szwecja 8 pkt., 14) Danja 5 pkt., 15) Filipiny 4 pkt., 16) Nowa Zelandja 3 pkt., 17) Afryka Południowa 2 pkt., 18) Argentyna 2 pkt.

•

Wielkie nadzieje, jakie pokładała Polska w swej fenomenalnej dyskobolce, mistrzyni świata, Weisównie niestety nie spełniły się. Zajęła ona wskutek załamania się nerwowego dopiero trzecie miejsce słabym rzutem 36.94. Po zakończeniu konkurencji Weisówna serdecznie rozpłakała się. Słaby rzut uzyskała również Walasiewiczówna, która jednak mimo to została sklasyfikowana na szóstem miejscu. Wyniki: 1) Copeland (USA) 40.58; 2) Osborn (USA) 40.11; 3) Weisówna 36.94; 4) Fleischer (Niemcy) 36.06; 5) Heublein 34.64; 6) Walasiewiczówna 33.48

•

Ważne dla Polski rozstrzygnięcia zapadły już w pierwszych dniach Igrzysk. Złote medale Kusocińskiego i Walasiewiczówny są wspaniałą nagrodą za trud i pracę naszych sportowców. Niepowodzenia częściowe w rzucie dyskiem pań bezwątpienia rozczarowały zwolenników Weissówny, lecz wobec faktu, iż zawodniczka ta nie brała udziału w żadnych zawodach międzynarodowych i nie była przyzwyczajona do wielkiej konkurencji światowej, było to do przewidzenia. Dalszy więc ciąg Igrzysk przyniesie nam znacznie mniej emocji, aż do chwili, w której ruszą ze startu szermierze, szabliści i wioślarze.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

— Straszliwa zemsta porzuconego narzeczonego. W lesie wieluńskim znalezio no na skraju straszliwie zmaskarowane zwłoki 17 letniej mieszkanki wsi Naramienniki, Kazimiery Michałczykówny.

Zwłoki leżały na brzegu lasu, przyrzucone lekko liśćmi. Głowa była zmasakrowana uderzeniami tępem narzędziem, na piersiach i plecach widniały straszliwe rany, zadane nożem.

W wyniku dochodzeń aresztowano Józefa Zawadzkiego, byłego narzeczonego Michałczykówny. Przyznał się on do popełnienia zbrodni, zeznając, że zemścił się na dziewczynie za zerwanie z nim.

— Chroniąc się przed deszczem wszedł pod wagon i stracił nogę. W ub. wtorek, o godz. 22 został przywieziony do szpitala Najśw. Maryi Panny w Częstochowie Mijalski Czesław, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu pociąg w Nowych Herbach obciął lewą nogę, gdy ten znajdował się pod wagonem, szukając schronienia przed deszczem.

— Pobity ojciec oskarża syna. Bajkowski Franciszek (Narutowicza 127) zameldował policji, ze syn jego, Eugenjusz, dokonywał systematycznie kradzieży artykułów spożywczych na szkodę Funduszu Bezrobocia, a kiedy zwrócił synowi uwagę, dlaczego kradnie, ten rzucił się na niego i pobił go.

— Amatorzy bobru. W ub. środę z skradzionym bobrem zatrzymani zostali: Ryszard Krasnopior, bez stałego miejsca zamieszkania i Pergał Marjan (ul. Najśw. Maryi Panny 39), którzy skradli bober u Feliksa Szmidta.

— Okradziona w pociągu. Rzudzyńska Anna, zam. w Warszawie, zameldowała policji, że w czasie jazdy pociągiem pomiędzy stacjami Skierniewice — Koluszki skradziono jej ze stolika torebkę damską, zawierającą 4 zł. i przybory toaletowe, wart. łącznej 25 zł.

— Kradzież z mieszkania. Kuterek Anastazja (Dąbrowskiego 26) zameldowała policji, że z niezamkniętego mieszkania skradziono jej palto damskie i bieliznę, wart. 70 zł.

— Czyje rowery? Na Posterunku P. P. w Przystajni znajdują się do odebrania cztery rowery męskie.

TEATR „ODEON" wyświetla niezwykle interesujący film dźwiękowy p. t. „Scotland Yard". Akcja toczy się w Londynie na początku wojny 1914 r. Niebezpieczny włamywacz, chcąc ujść pościgu policji, zaciąga się do wojska; wybuch szrapnela zniekształca mu twarz; pewien znakomity chirurg dokonywa rekonstrukcji twarzy pacjenta, wzorując się na znalezionym medaljonie. W medaljonie, przy właszczonym przez włamywacza, była fotografja sira Lashera, finansisty, który poległ w bitwie. W ten sposób przestępca, wróciwszy do Londynu, znalazł się w posiadaniu majątku, pałacu i czarującej kobiety, lady Lasher. Pod jej wpływem dawny przestępca odradza się moralnie, rodzi się miłość, lecz ajenci Scotland Yard'u wykrywają całą historję. Film kończy się napoły szczęśliwie. Dobre są sceny ucieczki wpław przez Tamizę, epizod wojenny oraz katastrofa pociągu, pozatem cały film emocjonuje. W podwójnej roli lorda i przesępcy E. Love o szlachetnych rysach twarzy. — Jako drugi wyświetlany jest ciekawy film naukowy p. t. „Tajemnica życia". — Nad program tygodnik Foxa.

Z KRAJU.

(—) Matka przydusiła we śnie dziecko. W dwuizbowej suterynie przy ul. Zajęczej 12 w Warszawie, w mieszkaniu Zofji Kozińskiej, wśród szesnastu sublokatorów mieszkają również 22-letnia Julja Załęska z córeczką 4-miesięczną Marją Danutą, teściową, Cecylją Załęską i mężem, który wyjechał przed kilku dniami w poszukiwaniu pracy na prowincję.

W małem ciasnem mieszkaniu panuje niesłychany ścisk. Na jednem posłaniu śpi po kilka osób.

Onegdaj rano Cecylja Załęska zauważyła, że wnuczka jej jest przygnieciona przez matkę. Natychmiast podniosła alarm. Przerażona matka i babka stwierdziły, że dziecko nie żyje. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek uduszenia. Zwłoki zabrano do prosektorjum. Do czasu ukończenia dochodzenia policyjnego, nieszczęśliwa matka została zatrzymana w X Komisarjacie P.P.

(—) Bezrobotny nauczyciel skradł 1 zł. 30 gr. W Chojnicach odbył się proces, który odsłania w całej pełni nędzę zredukowanych inteligentów. Przed sądem stanął pewien nauczyciel oskarżony o rozbicie skarbonki przed ołtarzem celem wydobycia z niej pieniędzy. Tło tej sprawy jest następujące. Nauczyciel mający na utrzymaniu żonę i troje dzieci, był od dłuższego czasu bez posady (wieś Bysław, pow. tucholskiego). W styczniu b. r. zachorowała najpierw żona, a potem wszystkie dzieci. Stwierdzono u chorych wycieńczenie. Od kilku tygodni brakowało w domu nauczyciela chleba. Nauczyciel znikąd nie spodziewał się pomocy, a żebrać ze względu na wykształcenie i młody wiek — wstydził się.

W rozpaczy udał się pewnego razu do kościoła i kiedy proboszcz z organistą wyjechali na kolendę, rozbił skarbonkę przed ołtarzem i wyjął z niej całą zawartość: 1 złoty 30 groszy. Przychwycony na gorącym uczynku kradzieży, powędrował do więzienia.

Stanął przed sądem, gdzie ze skruchą przyznał się do czynu, prosząc o łagodny wymiar kary ze względu na dzieci i żonę.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania na przeciąg trzech lat.

Ostatnie wiadomości.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 4.8. — Dziś powrócił p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem.

APEL O POMOC DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH W BELGJI.

Lille, 4.8. — Pisma polskie w północnej Francji, mające także wielu abonentów w Belgji, ogłosiły gorący apel o pomoc doraźną dla robotników polskich w Belgji. Około 50.000 robotników znajduje się w nadzwyczaj krytycznem położeniu, wskutek kryzysu w Belgji.

INTERWENCJA ANGIELSKA W ZATARGU BOLIWJI Z PARAGWAJEM.

Nowy Jork, 4.8. — Ogłoszony komunikat min. spr. zagr. donosi, że posłowie angielscy w La Paz i Assomption otrzymali instrukcję powiadomienia rządu boliwijskiego i paragwajskiego, iż rząd angielski pragnie żywo poprzeć apel przewodniczącego Ligi Narodów i wszcząć akcję pośredniczącą.

GUBERNATOR PENSYLWANJI PRZECIW HOOVEROWI.

Waszyngton. 4.8. — Zgórą sześć tysięcy byłych żołnierzy przybyło do Johnstown w Stanie Pensylwanja, gdzie założyło nowy obóz.

Guberna. r Stanu Pensylwanja Pinchot sprzeciwił si usunięciu b. żołnierzy z nowego obozu przez użycie metod, które były zastosowane w Waszyngtonie. Gubernator surowo potępia te metody.

BOMBA W KWIATACH DLA HITLERA.

Berlin. 4.8 — „Voelkische Beobachter" organ Hitlera zamieszcza znamienne wezwanie do hitlerowców i sympatyków, aby do pojazdów, którymi przejeżdża Hitler nie rzucano kwiatów, hitlerowcy bowiem otrzymali wiadomość, że pod pozorem owacji kwiatowych, wykonany ma być na wodza zamach.

STRACENIE 44 KOMUNISTÓW W PERU.

Lima. 4.8. — Jak donosi komunikat urzędowy, 44 komuniści, którzy brali udział w rozruchach, w miejscowości Trujilli w północnej części Peru, zostali straceni.

FRANCUSKI LOT PARYŻ—TOKIO.

Paryż, 4.8. — Konsulat francuski zwrócił się do władz mandżurskich z prośbą o zezwolenie na przelot lotników w raidzie Paryż — Tokio, jaki ma odbyć się niebawem. Władze dały przychylną odpowiedź

SKAZANIE CHIŃSKIEGO GENERAŁA

Paryż, 4.8. — Gen. Uang - Ka - Ug skazany został przez sąd w Nankinie na 2 i pół roku więzienia za opuszczenie swej pozycji podczas walk pod Szanghajem.

POWÓDŹ W CHINACH.

Moskwa, 4.8. — Z Charbina donoszą, że wskutek wylewu rzeki Sungari zatopione zostały przedmieścia Charbina. W okolicach Cicikaru wskutek wylewu rzeki Nonni woda doszła do linji kolejowej, a na południe zalana przestrzeń wynosi 100 klm. Wobec zalania toru i wielu stacji komunikacja jest przerwana.

Spis zapowiedzi 770/321.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. nieżonaty urzędnik prywatny Wincenty Nowak zamieszkały w Częstochowie, syn rolnika Walentego Nowaka, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Weroniki z domu Dudozińskiej, zamieszkałej w Poznaniu,

2. niezamężna Marjanna Sadłowska, urzędniczka Izby Skarbowej zamieszkała w Poznaniu, córka cieśli Jana Sadłowskiego, zmarłego i ostatni zamieszkałego w Poznaniu, i tegoż małżonki Heleny z domu Podolakówny, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cuwilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Częstochowie.

Poznań, dnia 1 sierpnia 1932.

Urzędnik stanu cywilnego Chybiński.

Gimnazjum Związkowe
ul. Sowińskiego 36. (d. Miedziana 27)
dnia 29-go sierpnia r. b.
ROZPOCZYNA EGZAMINY
do klasy podwstępnej, wstępnej, I, II, III, i wyższych

OFIARY.

Na schronisko Paralityków św. Antoniego wygrane w preferansa u pp. S. zł. 1,20.

Na komitet pomocy bezrobotnym: Dr. P. Szaniawski za m. sierpień 7 zł. 50 gr.

BIURO SPRZEDAŻY, reperacji i konserwacji maszyn do pisania, liczenia i t. p. **W. KOTYLLA**, Orzechowskiego 5. tel. 482.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z dwoma wejściami. Informacje w sekretarjacie Okr. T-wa Rzem. Aleja nr. 9 od godz. (18—20-ej.

LEKCJI
matematyki udziela podczas wakacji b. dyrektor Gimnazjum Waszyngtona nr. 73 m. 8.

ŁAWKI
szkolne używane sprzedamy. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Z. K."

ZA WSZELKIE
długi i weksle mej żony Heleny nie odpowiadam. — Szczepan Nowak.

PARCELE
ogrodnicze z folw. Mokrzesz. Działki od jednej morgi przy szosie Częstochowa — Koniecpol. Wyjazd autobusem o g. 12-ej. Powrót o godz. 16.

WIŚNIE konfiturowe
i sokowe Hiszpanki na sprzedaż w Zakładzie Ogrodniczym M. B. Hoffmana — Dębińskiego, róg Kilińskiego. 1179

POSZUKUJE SIĘ
2—3 pokojowego mieszkania na biuro. Lokal ma znajdować się przy ul. Najśw. M. Panny, Al. Kościuszki, Wolności, ul. Piłsudskiego, Kilińskiego, Dąbrowskiego.
Oferty składać do sekretarjatu P. C. K. ul. Kościuszki 7, w godz. od 9—12 i 16—18. 1185

BIURO „OBRONA"
Częstochowa, Aleja Wolności 27. Załatwia wszelkiego rodzaju sprawy oraz udziela porad w sprawach urzędowych.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych na imię Franciszka Mrugalskiego. 1178

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Nr. 33320 i metrykę na imię Genewefa Golańska

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Nr. 12346 na imię Teodor Sztandera. 1862

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Nr. 84712. 1183

SAMOCHODY I RADJO!
Reperację akumulatorów samochodowych i radjowych oraz elektryczności samochodowej i chłodnic przeprowadza tylko Zakład Elektromechaniczny J. Wyka, II-ga Aleja nr. 28, II podw., pod gwarancją.

W Kalwarji Zebrzydowskiej

Postanowienia turystów. — 200.000 pielgrzymów. — Miasto stolarzy. — Klasztor Franciszkanów.

Kraków, w sierpniu. — Ktokolwiek jedzie pociągiem do Rabki, Zakopanego i innych podgórskich miejscowości, położonych w okolicach Chabówki, przejeżdża przez Kalwarję Zebrzydowską i widzi z okien wagonu biały kościół z dwiema wieżycami, uczepiony stoków lesistej góry. Wygląda tak malowniczo, że oczu od niego nie można oderwać.

— Trzeba tu będzie kiedyś przyjechać specjalnie! — postanawia oczarowany podróżny.

Ale narazie tak się składa, że jedzie dalej, bo teraz nie warto wysiadać. A potem — zapomina i dopiero przy następnej jeździe do Zakopanego przypomina sobie znowu i robi nowe postanowienie.

A warto przyjechać specjalnie, żeby zobaczyć miejsce odpustowe, które pod względem liczebności pielgrzymów prze wyższa jedynie Częstochowa. W czasach większych odpustów, to znaczy w Wielkim Tygodniu i pierwszych tygodniach sierpnia przybywa tu około 200 tysięcy pielgrzymów z całej Polski, ba! z Czechosłowacji nawet.

Koło stacji już na paru starych murowanych budynkach można przeczytać napis: „Dom noclegowy". To dla pielgrzymów. Do miasta jest półtora kilometra, do klasztoru i kościoła trzy. — Trzeba iść prosto „sztreką", jak objaśnia zawiadowca stacji. Droga wije się wśród łanów zboża przez faliste wzgórza. Otóż i miasto. 2000 mieszkańców, jak głosi napis. Na murowanych, porządnych domkach szyldy: Skład mebli. Warsztat stolarski. Stolarz wykonywa na zamówienie. I znowu — Warsztat stolarski, Stolarnia...

— Cóż u licha? Czy sami wyłącznie stolarze mieszkają w tem pobożnem mieście?

Tubylec, zagadnięty o to na rynku, jest zdumiony, że można tego nie wiedzieć.

— No, jakże, przecie Kalwarja wyrabia meble dla całej Małopolski.

Przed klasztorem posąg Matki Boskiej i ołtarz, przed którym w czasie odpustów odprawiają się nabożeństwa dla tłumów, nie mieszczących się wewnątrz. Kościół zewnątrz ciekawszy jest, niż w środku, barokowe ołtarze bowiem zeszpecone są nowoczesnemi malowidłami i ozdobami. Natomiast w korytarzach klasztornych jest kilka ciekawych obrazów, których szczęśliwie nie zdołano jeszcze popsuć nieudolnem odnawianiem: naprzykład obraz Sądu Ostatecznego, oraz galerja portretów rodu Zebrzydowskich, z fundatorem klasztoru, wojewodą Mikołajem Zebrzydowskim (1603) na czele.

A miasteczko u stóp klasztoru zaprasza flagami biało-czerwonemi do zwiedzenia wystawy stolarsko - meblarskiej. W gmachu jakiejś szkoły prawdopodobnie, w paru pokojach rozłożyła się wystawa, skromniuchna, ale miła i wzruszająca swą prostotą i wysiłkiem zrobienia wszystkiego jaknajlepiej. W każdym z pokojów inna firma stolarska.

— Cóż? Jakże targi idą? — zapytuję. Oprowadzający rozłoży! ręce.

— Bieda, tyle energji, tyle dobrej woli, i — same straty! Ano — kryzys! A jak tu rojno bywało w dawnych latach. Daj Boże zacnym kalwaryjczykom, żeby targi, trwające jeszcze do połowy sierpnia, poprawiły się i przyniosły im jaknajwiększe zyski. Wysiłek ich i sumienna praca zasługują na to w zupełności.

Uprzejmość i gościnność jest cechą mieszkańców Kalwarji. Przechodzień, zapytany o restaurację, nie ogranicza się do wskazania jej, ale idzie przez parę ulic i rynek, żeby ją pokazać. W powrotnej drodze na stację deszcz zaczyna padać. Znajduje się dorożkarz z konikiem, zaprzężonym do parokonnego dyszla, ale jego tarantas nie jest kryty.

— To nic, wystaram się o parasol — mówi dorożkarz.

— Jakoż widzę, jak biega od domu do domu, gestykulując i wyrzucając potoki słów. Wszędzie konsternacja, szybkie narady i ilości gońców kursujących między domami zwiększa się. Wreszcie woźnica pędzi, niosąc jakiś przedpotopowy deszczochron.

— To od samego rabina — mówi z tryumfem. — Byli inne, ale dziurawe, ale warszawska osoba to przecie nie może pod byle czem jechać.

Za kawalerską jazdę do samej stacji woźnica otrzymuje 50 groszy i jest zadowolony. Bo taksa wynosi 40 groszy od osoby.

Bodaj to żyć w Kalwarji! Haen.

Dwie ofiary

strasznej katastrofy samochodowej.

W ub. poniedziałek w nocy w Bobrku pod Bytomiem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy, należący do inż. Meisera z Tarnowskich Gór, zderzył się z samochodem ciężarowym pewnej niemieckiej firmy z Bytomia. W samochodzie osobowym jechał inż. Alfred Meiser, jego matka Amalja, inż. Jasiołek z Tarnowskich Gór oraz kupiec Pichauer z Bytomia. Skutki zderzenia były fatalne. Amalja Meiserowa z powodu ran wkrótce zmarła w szpitalu, a inż. Meiser doznał wstrząsu mózgu i przewieziony do szpitala w Bóbrku, zmarł po kilku godzinach. Z wypadku wyszli jedynie bez szwanku kupiec Pichauer oraz architekt Jasiołek. Prowadzący samochód osobowy inż. Jasiołek nie posiadał prawa jazdy i policja niemiecka z Bytomia aresztowała go. Samochód osobowy uległ zupełnemu strzaskaniu.

Z dziedziny mody

Co nam przynosi moda?

Letnie miesiące, tak zwany „ogórkowy sezon" cechuje ogólny zastój. Gorąco, miasto się wyludnia, wszyscy wyjeżdżają na wakacje, o interesach nikt już nie chce słyszeć, projekty odkładają się na później; dokądkolwiek się pójdzie, do wydawcy, przemysłowca, wytwórni kinowej — wszędzie brzmi ta sama odpowiedź: — Tak, ale w jesieni! „A la rentree", czyli po powrocie z wakacji, w nowym roku szkolnym, w okresie wznowienia stołecznego ruchu.

A moda? Moda nigdy nie odpoczywa, nigdy nie jest na wakacjach, wakacje — to dla niej również pracowity okres czasu, może nawet pracowitszy, bo panie mniej zajęte pracą, albo życiem towarzyskiem, z większą uwagą jeszcze śledzą wesoły i lekki bieg mody. — Co tam nowego? — myśli każda z nich, przebywająca na letnich wywczasach, z zainteresowaniem otwierając żurnal mód, lub pochylając głowę nad artykułem o modzie. Cóżby to było, gdyby piękne panie z grymasikiem na ładnej buzi zamykały żurnal, lub odsuwały gazetę, mówiąc rozżalonym tonem: — Ciągle jedno i to samo!...

Nowe ozdoby.

Nowa zupełnie ozdoba, pomysł ostatnich dni — to biała kokarda lub węzeł do ciemnej sukni, granatowej albo czarnej. Panie mające wełniane, jedwabne i atłasowe suknie, których wygląd sprzykrzył się im, mogą odświeżyć, odmłodzić i zmodernizować je bardzo łatwym sposobem. Przypiąć białą kokardę czy węzeł u boku, albo na ramieniu, przy dekolcie lub jako zakończenie kołnierza — i suknia zmienia zupełnie fizjonomję, nabiera lekkości i kokieterji „moderne"!

Do sukien wełnianych używa się białej, bawełnianej piki, do tualety jedwabnej węzeł jest z piki jedwabnej, z atłasową suknią najładniej wygląda węzeł z organdi gofrowanego. Jeżeli nie mamy takiego organdi, możemy zrobić drobniutkie zakładeczki przy związaniu węzła, rozchodzące się nakształt promieni. Taka ozdoba jest łatwa do wykonania i nadzwyczajnie efektowna.

Powrót dawnych ozdób.

Moda z przed 50 lat powraca, przynajmniej niektóre jej fantazje i ozdoby, cenione przez elegantki z 1880-tych lat. Na wyścigach zauważono ukazanie się dawno zapomnianych — boa z piór!

Sądzę, że panie z zadowoleniem przyjmą powrót tych lekkich piórek i puchów, otaczających pieszczotliwie twarz i szyję, litościwie zakrywających jakiś defekt przyrodzony, albo złośliwe dzieło czasu: podwójny podbródek, zniszczoną szyję czy zbyt widoczne „solniczki".

Sensacyjne połączenie.

Sensacyjnem połączeniem, zupełnie niespodzianem w lecie jest połączenie lekkich bawełnianych materjałów z aksamitkami! Drugą sensacją jest aksamitny kapelusz rywalizujący z kapeluszem słomkowym lub z włosia!

Aksamitne kapelusze są bardzo liczne, najczęściej przybrane ładnem związaniem ze wstążki. Aksamitny wyrób tak zwany „panne" gładki, błyszczący nadaje się znakomicie na kapelusze i stanowi bardzo „twarzowe" do. Kapelusze z „panne" odznaczają się przytem lekkością, bardzo pożądane w lecie.

Wieczorowie suknie z płótna, z organdi białego lub wzorzystego przyozdobione są pelerynką „cape" aksamitną, skrzyżowaną z przodu i której końce wiążą się z tyłu.

Buciki.

Buciki zdradzają sportowe upodobania kobiety, zwyczaj chodzenia dużo, odbywania długich pieszych spacerów. Żeby być albo pozostać szczupłą, kobiety używają dużo ruchu. Stąd wynika moda wygodnych bucików o niskim obcasie, jak w męskiem obuwiu. Zrana panie używają bucików „petit Richelieu" płaskich, w południowych godzinach, w lecie białych pantofelków ozdobionych czarnemi lakierowanemi paseczkami, o średnim korku, do wieczorowych tualet noszą czarne, atłasowe albo z crepe de chine pantofelki na wysokich korkach. Do sukni ze złotej lamy nosi się pantofelki ze skóry pozłacanej, nigdy z lamy!

Ostatnie nowinki.

Najnowsze kapelusze mają główkę z aksamitu, rondo ze słomy. Rondo jest szerokie jak w kapeluszach zwanych „capeline".

Coraz więcej robi się efektów krzyżowania stanika z przodu, wobec mody materjałów prążkowych pozwala to na układanie w jednej i tej samej sukni materjału w trzech kierunkach: ukośnym, poprzecznym i pionowym.

Do sukienek w grochy używa się żakiecików z piki w tym samym tonie co kapelusz, który jest również z piki.

Staniki ozdabiają się na plecach jakby pelerynkami, których wydłużone końce dochodzą do paska.

Szaliki i trójkątne chusteczki jedwabne w różnobarwne desenie z „Mousliumoussa" używane są do sukienek płóciennych lub wełnianych gładkich.

Wielkie elegantki do balowych tualet używają nie aksamitnych żakiecików i pelerynek, ale futrzanych z gronostajów. O ile zaś są aksamitne ozdabiają je czarnemi lisami. Fr.

Przygotowania do wystawy

wszechświatowej w Chicago.

Czy „sześciu tajnych" będzie strzegło klejnotów korony angielskiej?

Wiadomo powszechnie, że Chicago organizuje w roku 1933 olbrzymią, wszechświatową wystawę. Jedną z największych atrakcji tej wystawy będzie niewątpliwie dział klejnotów. Aby temu działowi dodać blasku i zapewnić mu podziw całego świata wyruszył p. Mercer, naczelny geolog muzeum bankowo-przemysłowego w Chicago do stolicy Anglii. Po przybyciu do największego miasta świata zatrzymał się mr. Mercer w skromnym hoteliku Victoria. Żadna delegacja nie witała go na dworcu, żadne z pism nie zamieściło nawet notatki o jego przyjeździe. Aż nagle, gdy mimo najgłębszej tajemnicy, jaką Mr. Mercer otaczał swe kroki — cel jego przyjazdu ujawnił się, stał się ten skromny i cichy uczony „najmodniejszym" człowiekiem w Londynie, celem westchnień wszystkich reporterów i fotografów, przedmiotem zainteresowania całego miasta.

Misja jego jest napozór prosta: uzyskać od skarbu brytyjskiego a raczej od króla Jerzego zezwolenie na wystawienie w ramach chicagowskiej imprezy słynnych, na prawdę bajecznych klejnotów korony brytyjskiej, które w tym celu na cały czas trwania wystawy byłyby przewiezione z Londynu do Chicago.

Mr. Mercer jest nie tylko człowiekiem nauki, ale i businessman'em. Nie przyjechał do Londynu z próżnemi rękami.

Ofiaruje tak pewne gwarancje, iż nie jest wykluczone, że zabiegi jego uwieńczone zostaną powodzeniem. O ile istotnie uzyskałby placet rządu i dworu królewskiego, klejnoty koronne byłyby przewiezione do Ameryki specjalnym okrętem wojennym pod wzmocnioną strażą. Od chwili zaś wyładowania klejnotów ze stałku na ziemię amerykańską słynni „Secret Six" obejmą nad nimi pieczę, co, jak twierdzą w Ameryce, jest najpewniejszą gwarancją bezpieczeństwa.

Kim są ci tajemniczy „Cecret Six"? dosłownie: „Sześciu tajnych"? Jest to najlepsza w Ameryce organizacja wywiadowcza i śledcza, podejmująca się najtrudniejszych zadań i przyjmująca pełną gwarancję za ich wykonanie. Zgóry przedsięwzięte zostaną środki, aby żaden z gangsterów nie mógł nawet na krok zbliżyć się do miejsca, w którem przechowywane będą klejnoty. Pozatem policja amerykańska wydeleguje specjalną brygadę dla współdziałania z „Sześciu tajnymi". Brygada wyposażona będzie we wszystkie nowocześniejsze środki do walki z bandytami i włamywaczami.

Organizacja „Secret Six" stworzona została przez sześciu businessmanów chicagoskich, którzy zaangażowali najlepszych prywatnych detektywów Ameryki i dali im do dyspozycji olbrzymie środki techniczne i finansowe, tworząc potężną agencję do walki z bandytyzmem. Funkcjonarjusze organizacji są opłacani tak wspaniale, że żaden z nich żadną sumą przekupić się nie da, a pozatem wewnątrz organizacji istnieje znakomity system kontroli. Jeśli tedy „Sześciu tajnych" podejmie się strzeżenia klejnotów korony angielskiej, to za witrynami światowej wystawy w Chicago będą one równie bezpieczne, jak za kratami zamku Tower w Londynie.

O ile rząd Unji Południowo-Afrykańskiej zechce przysłać do Chicago swą wspaniałą kolekcję djamentów, na wystawie w Chicago będzie można ujrzeć oszałamiające wspaniałe zbiory klejnotów. Trzecim wreszcie kapitalnym efektem działu klejnotów będzie zrekonstruowana wiernie w minjaturze kopalnia djamentów w Kimberley. Autentyczni górnicy z Południowej Afryki będą w oczach widzów odtwarzali wszystkie stadja poszukiwań cennych kamieni, a minjatura amsterdamskich szlifierni będzie surowe djamenty zamieniała w grające tęczą barw wspaniałe brylanty.

Znów wykrycie afery

afera a la Tasiemka.

Z Łodzi donoszą: Na terenie rzeźni łódzkiej wykryto bandę terorystów, która działała na wzór słynnej bandy Tasiemki w Warszawie.

Od szeregu lat 38 letni Wicek Fajbusiewicz oraz dwaj bracia 37 letni Dawid i 36 letni Fajwel, posiadający własne furgony do przewożenia mięsa, obsługiwali łódzkich rzeźników, odwożąc im poćwiartowane bydło z rzeźni do poszczególnych sklepów rzeźnickich.

Ponieważ bracia Fajbusiewicze wyróżniali się atletyczną budową ciała i olbrzymią siłą wyparli wkrótce z terenu rzeźni swoich konkurentów, przejmując monopol przewozu mięsa w swoje ręce. Fajbusiewicze dyktowali wobec tego rzeźnikom ceny przewozu mięsa, które musiały być uiszczone pod rygorem represyj i rozpraw nożowych.

Teroryzowani rzeźnicy próbowali kilka krotnie wyswobodzić się z pod władz terorystów, wszystkie jednak ich próby w zarodku były sparaliżowane, opornych zaś rzeźników znajdowano zazwyczaj w kałuży krwi z zadanymi ranami przez nieznanych sprawców.

Rzeźnicy zrezygnowali z oporu i w dalszym ciągu korzystali z usług Fajbusiewiczów opłacając żądany haracz.

Pytani przez policję na kogo rzucają podejrzenia o tajemnicze napady teroryzowani rzeźnicy odmawiali podania nazwisk napastników, oczywiście z obawy przed zemstą.

Trwało to wszystko przez lat 5.

Bardziej jednak odważni z pośród teroryzowanych rzeźników zbuntowali się ostatecznie. Dwutygodniowy bunt zakończył się jednak porażką rzeźników. Teroryści bowiem skradli wszystkie koła od furgonów, które były własnością rzeźników, wnętrza ich zniszczyli, a następnie strefnili.

Tejże samej nocy policja znalazła zbuntowanych rzeźników poranionych na ulicy.

Ponieważ zbuntowani rzeźnicy musieli z dalszego oporu zrezygnować, Fajbusiewicze nałożyli nowe „podatki" sięgające 200 zł. Ponieważ płacenie tego haraczu rzeźnikom znudziło się, 20 z nich złożyło zameldowanie w urzędzie śledczym.

Policja Fajbusiewiczów aresztowała. Sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt.

Dalsze śledztwo w toku.

Ze świata.

(X) **Liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych.** Według ostatniego spisu ludności, jest w Stanach Zjednoczonych 4.283.753 analfabetów, mających ponad 10 lat, czyli 4.3 procent ludności tej kategorji. Wśród Murzynów procent ten wynosi 16.3.

(X) **Skrucha Al Capone.** Słynny Al Capone, odsiadujący obecnie więzienie w Atlanta, ma zamiar wraz z bratem swoim Ralphem zakupić w stanie Oklahoma wielką farmę o obszarze 17.000 akrów i stworzyć na niej osiedle dla swoich ziomków Sycylijczyków. Tymczasem Al Capone z celi swojej wysyła na świat deklaracje pełne skruchy, wzywając młodzież do poszanowania prawa i przestrzegając przed tragicznemi skutkami zbrodni. Al Capone uchodzi za wzorowego więźnia.

(X) **Teatr, w którym cały personel złożony jest z kobiet.** W Paryżu otwarto teatr „Studio Feminin", w którym wszystkie role aktorskie są obsadzone przez kobiety, a nawet wszystkie inne placówki, jak maszynisty, kasjera, sekretarza, dekoratora, reżysera, dyrektora etc. Teatr ten będzie wystawiał wyłącznie sztuki napisane przez kobiety. Jeśli to będzie rewja lub operetka — muzyka musi być również utworem kobiety. Zadaniem nowego teatru jest dowieść, iż kobiety mogą w zupełności opanować imprezę teatralną od a do zet, bez pomocy i udziału mężczyzn. „Studio Feminin" ma zamiar rozpisać wkrótce konkurs na najlepszy utwór dramatyczny, autorem którego musi być — oczywiście — kobieta.

(X) **Ciekawa statystyka.** Paryska straż ogniowa wydała świeżo swój rocznik statystyczny za r. 1931. Znajdujemy tam m. in. ciekawe dane o pracy straży ogniowej w r. sprawozdawczym.

W r. 1931 zanotowano 11.052 wezwań pożarnych, z których 1.885 było fałszywemi alarmami. W 4.928 przypadkach paliły się sadze w kominach, w 3.004 — małe i duże pożary.

Straż wyjeżdżała poza obręb miasta 178 razy i udzieliła pomocy w innych niż ogień przypadkach 1.057 razy.

Naogół w roku sprawozdawczym było o 200 więcej wypadków z ogniem, niż r. ub. Główną przyczyną pożaru była po większej części nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W większości przypadków zaatakowanie przez straż pożaru następowało w krótszym przeciągu czasu niż 5 minut od chwili jej wezwania i ogień był zgaszony w przeciągu następnych 5 minut.

Zanotowano jeden pożar, który trwał jednak 7 godzin, drugi zaś 9.

Przypuszczamy iż nasza straż ogniowa mogłaby się popisać równie dobremi rezultatami.

(X) **Film z życia Ivara Kreugera.** Francuska gazeta „La Comedie" donosi, iż Greta Garbo, znakomita artystka filmowa, opuściła Hollywood, by udać się do Berlina, gdzie ma zamiar nakręcać film z życia Ivara Kreugera.

Poczuwa się ona do tego ze względów wdzięczności dla zmarłego tragicznie króla zapałczanego, który okazał jej dużą pomoc na początku jej karjery filmowej.

(X) **Różdżka czarodziejska narzędziem djagnozy.** Lekarz francuski, dr. Abel Martin, twierdzi, że różdżka czarodziejska jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można odnaleźć źródło choroby w organizmie ludzkim czy zwierzęcym. Dr. Martin sam przeprowadza badania djagnostyczne przy pomocy różdżki na razie na zwierzętach. I — jak stwierdzają obecni przy jego doświadczeniach — pomyślnym skutkiem. Dr. Martin ustawia czworonożnego pacjenta tak, aby słońce znajdowało się za nim, poczem z różdżką w ręku obchodzi chore zwierzę. Różdżka zaczyna drgać, gdy zbliży się do miejsca, gdzie kryje się choroba.

Fortuna kołem się toczy

Cleo de Merode, słynna ongiś ze swej urody, ulubienica publiczności, uczęszczającej do music hall'ów paryskich i przyjaciółka głów ukoronowanych, zniknęła od pewnego czasu z widowni życia stolicy. Pamięć o niej poszła już w zapomnienie, kiedy niedawno jeden z dziennikarzy paryskich, studjujący z upodobaniem życie mętów społecznych, spotkał przypadkowo sławną divettę w zwyczajnej budzie jarmarcznej przedmieścia Paryża.

W nędznem otoczeniu, przed publicznością, złożoną przeważnie z apaszów i ich towarzyszek, Cléo de Merode, lśniąca od klejnotów... niestety, fałszywych, wykonywała swe popisy taneczne.

Na twarzy dawnej gwiazdy nie gości już uroczy uśmiech, który podbijał serca możnych tego świata, składających u stóp jej swe fortuny. Czas nieubłagany i przeżycia lat ostatnich położyły swe zdradliwe piętno na jej postaci.

Dziennikarz, ciekawy, jak wszyscy zresztą jego koledzy po fachu, nieomieszkał skorzystać z nadarzającej się sposobności dla przeprowadzenia z Cléo dyskretnego wywiadu.

Przez dłuższy czas — zaczęła swą smutną opowieść — mieszkałam w odosobnieniu w moim zacisznym pałacyku. Nie chciałam wracać narazie na scenę. Przyszła wojna. Warunki życia stawały się coraz cięższe. Jeden klejnot po drugim wędrował do lombardu, aż wreszcie zostałam bez jednego grosza. Teraz paryżanie dowiedzą się wreszcie, iż sławna Cléo de Merod tańczy w budzie jarmarcznej.

— Wiedziałam, iż w końcu znajdą mnie tutaj. Byłam przecież przez 20 lat kobietą, której portrety obiegały obie półkule.

Dziennikarz, kończąc swe sprawozdanie przebiegu swego wywiadu, zaopatruje go następującą, smutną ale życiową refleksją: „Przejście drogi od pałacu do budy tanecznej wymagało dziesięciu lat, natomiast dziś droga Cléo de Merode z budy do przytułku potrwa prawdopodobnie znacznie krócej".

Zaiste, tak bywa w życiu, iż czem wyżej człowiek wznosi się po szczeblach powodzenia, tem upadek bywa straszniejszy.

(X) **Jadowite węże w Indjach.** Według danych statystycznych, zebranych przez wydział lekarski w Ahmednagar, umiera w Indjach od ukąszeń jadowitych wężów, zgórą 100 osób dziennie.

Podpułkownik Charparey, należący do administracji tego wydziału, stwierdza, że najdziksze z pomiędzy zwierząt drapieżnych, mniej spustoszeń czynią wśród ludności, niż te ohydne gady.

Robotnicy z Mościc na Święcie Morza w Gdyni.

Wśród wycieczek przybyłych ze wszystkich zakątków Polski na Święto Morza w Gdyni znajdowali się również i przedstawiciele robotników Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Na fotografji naszej widzimy p. ministra Kwiatkowskiego, jednego z najbardziej zasłużonych twórców Gdyni, a obecnego dyrektora fabryki mościckiej w rozmowie z przewodniczącym delegacji robotników z Mościc.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 5 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gramof. 15'35—16'35 Muzyka gramof. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Koncert. 18'00 Odczyt. 18'20—19'15 Muzyka tan. 19'15 Rozmaitości. 19'45 Przegl. roln. prasy zagr. 20'00—21'30 Transm. z Salzburga. 21'35 Feljeton. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka tan. 22'40 Wiadom. sport. 22'50—23'30 Muzyka tan.

PIĄTEK, 5 SIERPNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Muzyka gramof. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bajeczki dla dzieci. 15'20 Muzyka gram. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Koncert. 17'30 Koncert z Warsz. 18'00 Odczyt. 18'20 Muzyka lekka i tan. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. sport. 19'45 Odcinek powiec. 20'00 Transm. z Salzburga. 21'35—22'00 Transm. z Warsz. 22'05 Intermezzo muz. 22'20 Muzyka gramofon. 23'00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

H. M. STEPHENSON 58.

NA NAJWYŻSZEM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nigdy nie mówił o sobie, ani o swoich dolegliwościach, a słuchał ze współczuciem skarg innych i to mu jednało sympatję. Wiedziano ogólnie, że cierpiał na wyczerpanie nerwowe i przypisywano je jakiejś klęsce życiowej, o której nie chciał mówić. Wiedziano również, że nosił perukę. Ale do Bournemouth przyjeżdża dużo gości noszących peruki i nie jest to wcale specjalnie podejrzane.

Towarzysze klubowi współczuli mu szczerze. Bywał czasami naprawdę zdenerwowany i nie było widać, żeby przychodził do zdrowia. Co do tego, to nie potrzebował nawet udawać. Przymusowa bezczynność, w oczekiwaniu na rezultat spisku, knutego przez innych, może wstrząsnąć odwagą najdzielniejszych, a Walters dobrze sobie zdawał sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Jedna drobna omyłka, jedno niebaczne obudzone podejrzenie i byłoby po wszystkiem. Scotland Yard mógł w każdej chwili zarządzić przegląd uzdrowisk na południowem wybrzeżu. Jego przebranie mogło zwieść mało spostrzegawczą publiczność, prowincjonalną policję mundurową, która ma dużo więcej do roboty, niż przyglądanie się twarzom, wreszcie napół ślepą gospodynię i głupawą służącą, ale czyby zwiodło sprytnego detektywa?

Dalej, można uznać za fakt, że jeżeli policja, prasa i publiczność szukają wspólnemi siłami człowieka, ukrytego, czy przebranego, to muszą go w końcu znaleźć. Jest to tylko kwestja czasu, nawet niedługiego czasu i Walters wiedział o tem doskonale.

Ale wreszcie nadszedł wielki dzień i Hunter zjawił się u Waltersa, czerwony z podniecenia.

— Wszystko załatwione — zaczął. — Bilety kupione. Za trzy dni wyruszamy z portu. Nie będziesz moim lokajem. Kapitan mnie zna i wie, że nigdy nie miałem lokaja. Mógłby się tobą zanadto zainteresować, a tego nam nie potrzeba. Pojedziesz jako stary przyjaciel mego ojca i będziesz udawał, żeś mnie ogromnie lubił. Przed wyjazdem ostrzygę ci jeszcze raz włosy i dopiero w Nowym Jorku pójdziesz do przyzwoitego fryzjera. Wąsy się zostawi, perukę się odrzuci, włosy ufarbuje.

— A jak tam z policją nowojorską? — zapytał Harry. — Już pewnie mają mój rysopis.

— Niewątpliwie — odparł Hunter. — Może fotografję także. Jeżeli cię poznają, to uznam ich za magików. Będą szukali jasnowłosego wygolonego Anglika, a ty już będziesz Jankesem, brunetem z wąsami. I nie będą cię tak zażarcie szukali, jak tutaj. Moją dosyć swoich bandytów. Niema strachu.

„Po wylądowaniu przebierzesz się w ubranie amerykańskie i musisz się starać mówić akcentem amerykańskim. Nie będziesz mógł prędko drapnąć do Callao. Tam chodzi niewiele okrętów i nad wszystkiemi jest wyjątkowo surowy nadzór. Policja wie, że jeżeli raz dostaniesz się do jednej z tych republik, które nie wydają zbiegów, to już cię nie dosięgnie. Więc będzie się specjalnie starała, żeby ci w tem przeszkodzić.

„Przez kilka miesięcy będziesz się włóczył po Stanach, ucząc się jak być Jankesem. A wtedy już trop ostygnie do reszty. Już teraz dobrze zwietrzał. Potem wymkniesz się z łatwością ze Stanów. Uszy do góry, bracie! Od dziś za rok będziesz gnił na jakiejś południowo-amerykańskiej werandzie i gwizdał na nasze władze. Szkoda, że nie jesteś Irlandczykiem, bobyś się czuł w tej sytuacji jak ryba w wodzie".

Hunter zabawił godzinę. Usta mu się nie zamykały ani na chwilę. Szalał z uciechy. W dwa dni później wrócił już dużo cichszy i poważniejszy. Widocznie i on zrozumiał, że niebezpieczeństwo było wielkie. Wyszli razem w pole dla dokonania operacji obcięcia włosów, poczem Harry wrócił do siebie, a Hunter do hotelu.

Wyjechali wcześnie nazajutrz rano. Harry powiedział gospodyni, że został wezwany nagle w interesach i że wróci prawdopodobnie za tydzień lub dwa, chociaż nie jest pewny. Za parę dni napisze. Gdyby długo nie wracał, niech przyjmie innego gościa. Wziął niewiele bagażu, tylko rzeczy najniezbędniejsze, między innemi paczkę papieru listowego, angielskiego. Później okaże się, w jakim celu.

Przybyli do Liverpoolu bez wypadku i zanocowali w hotelu. Okręt odpływał następnego dnia o jedenastej trzydzieści.

Stawili się w porcie parę minut po dziesiątej. Harry czuł na sercu lodowate kleszcze strachu, lecz nie dawał tego po sobie poznać. Przyzwyczaił się do strachu, tak jak wielu ludzi przyzwyczaja się do bólu, lub poniżenia. Wszedł po pomoście na pokład w towarzystwie Huntera i świat się nie zawalił. Czuł na sobie baczne oczy, ale widocznie za mało baczne. Udał się prosto do swojej kajuty.

I znów przeżył czarną godzinę, jedną z najgorszych w życiu. Nawet dla nas, którzy nie jesteśmy ścigani, chwila poprzedzająca wyruszenie w drogę okrętu, lub pociągu, którym wyprawiamy się w świat, jest dziwnie przykra, a cóż dopiero dla człowieka, którego cała nadzieja polega na ucieczce. Pięć minut dłuży się jak godzina, godzina jak dzień. Niesposób jest usiedzieć na miejscu.

Nareszcie rozległ się szum wody bitej śrubami okrętu i Harry wszedł na górny pokład i stanął przy burcie. — Okręt zostawił za sobą Mersey i kierował się w stronę pełnego morza. Już brzegi Anglji rozpłynęły się w szarości listopadowego nieba, a on jeszcze stał i patrzył. Nagle poczuł na ramieniu dotknięcie czyjejś ręki i odwrócił się leniwie. Hunter przyszedł mu powiedzieć, że spóźnił się na lunch.

Wieczorem wręczył mu pięćset funtów, ostatnią zapomogę Godfrey'a. Sam Godfrey dał mu już przedtem sto.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".